

Nie ufajcie skrybom!

(32 niedziela zwykła, rok B, Marek 12, 38-44)



Ten okrzyk Jezusa nie jest zaskoczeniem. Skrybowie byli, w pewnym rodzaju, tymi których skazywał najczęściej za ich moralność i nauczanie, które było antytezą nawet Jego nauki.

W tamtych czasach, skrybowie byli wśród najbardziej zaciekłych przeciwników Jezusa, gdyż byli oni „głosem tradycji”, podczas gdy Jezus przybył z nowym przesłaniem, które przeszkadzało. Byli wykształceni, na dość wysokim poziomie społecznym, należąc do wielkich rodów notabli czy handlowców. Tworzyli rodzaj kasty czy „dynastii” szczególnej, z funkcją przenoszoną często z ojca na syna. W pewnej mierze przeciwnie do Jezusa! Niektórzy z nich stawali się kapłanami, niekiedy o tendencji saduceuszów, ale najczęściej faryzeuszy w duchu, poruszeni obsesją całkowitego respektu wobec Prawa.

Jezus ganił skrybów i faryzeuszów. Według Niego, tylko powiększali okazję, aby podawać siebie za tych o dobrym sumieniu, wydawać się „poprawnymi”, zamiast wykazać współczucie czy miłość wobec bliźniego.

Nie przypomina wam tego, co dzieje się na naszych oczach, w naszych czasach, z tymi wszystkimi „nowoczesnymi skrybami”, którzy nas otaczają? Ah tak! Są z kasty notabli. Oczywiście, respektują prawo, ci którzy pokazują się „w uroczystych strojach i lubią pozdrowienia na placach publicznych”.

Nie ufajcie zatem dzisiejszym skrybom. Nawet jeśli z pozoru nie pochłaniają „dóbr wdów”, ich postawa jest godna pogardy. Zbłądzili, zapomnieli przesłania Chrystusa i myślą łatwo pozory i treść. Oddalmy się od nich i pozostanmy skoncentrowani na Słowie naszego Pana miłości, miłosierdzia i przebaczenia.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.